

## PROTOKÓŁ

### ze spotkania dotyczącego Ryfu Mew (Rybitwiej Mielizny) oraz potrzeby i zakresu jego ochrony, które odbyło się 20 stycznia 2010r. w Urzędzie Morskim w Gdyni

Obecni na spotkaniu – wg załączonej listy obecności (zał. 1)

Moderatorem spotkania była pani Iwona Beszczyńska - przedstawicielka Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku.

Spotkanie przebiegło wg następującego porządku:

#### I Wprowadzenie

*Pan Andrzej Królikowski (Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni)* przywitał uczestników spotkania, którego inicjatorem był Pan Paweł Średziński z WWF Polska.

Sprawa Ryfu Mew dotyczy w istotnym stopniu zakresu działalności Urzędu Morskiego w Gdyni. Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni na przedmiotowym obszarze posiada wiodące, ustawowe kompetencje. Celem spotkania jest prezentacja wiedzy nt. Ryfu Mew przez wszystkie środowiska obecne na spotkaniu, a także przedstawienie ich oczekiwań względem Urzędu Morskiego w Gdyni. Dyrektor Królikowski zaznaczył, że narada jest początkiem cyklu spotkań, których celem będzie ustalenie warunków zharmonizowanego współdziałania poszczególnych instytucji w odniesieniu do obszarów morskich.

Dyrektor przekazał prowadzenie spotkania Pani Iwonie Beszczyńskiej z WFOŚiGW, która podjęła się funkcji moderatora dyskusji.

*Pani Iwona Beszczyńska (Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku)* przywitała gości i poprosiła o krótkie (10 minutowe) prezentacje oraz zaproponowała dyskusję po prezentacjach.

#### II Prezentacje

1. *Pani Anna Stelmaszyk – Świerczyńska (Z-ca Dyrektora ds. Technicznych Urzędu Morskiego w Gdyni)* przedstawiła prezentację pt. „*Ryf Mew, a obowiązujące prawo*”, w której wyjaśniła stan prawny obszaru morza, na którym zlokalizowany jest Ryf Mew. Historia powstania Ryfu Mew oparta jest na hipotezach. Dzieli on Zatokę Pucką na część zewnętrzną i wewnętrzną. Średnia głębokość w obszarze Ryfu wynosi 1 m i są w nim 2 przegłębienia: w okolicach Kuźnicy i tzw. Głębinka. Ryf Mew był w różny sposób użytkowany przez ludzi: w okresie międzywojennym był to szlak wędrówek ludzi (okres zimowy); podczas II wojny światowej – poligon; od setek lat – łowisko; a obecnie jest coraz częściej wykorzystywany turystycznie. Ryf Mew jest częścią Zatoki Puckiej, która stanowi morskie wody wewnętrzne. W związku z tym, sposoby jego użytkowania podlegają procedurom przewidzianym dla wód morskich. Zgodnie z ustawą Prawo wodne, właścicielem wód Zatoki Puckiej jest Skarb Państwa. Funkcje właścicielskie w stosunku do wód Zatoki Puckiej sprawuje minister właściwy ds. gospodarki morskiej (obecnie Minister Infrastruktury). Tytuł trwałego zarządcy przysługuje Dyrektorowi Urzędu Morskiego w Gdyni. Ryf Mew położony jest w obszarze Natura 2000: ptasia „Zatoka Pucka” i siedliskowa „Zatoka Pucka i Półwysep Helski”. Obecnie Urząd Morski w Gdyni jest na etapie pisania wniosku o dofinansowanie planów ochrony dla obszarów Natura 2000 z V osi priorytetowej PO „Infrastruktura i Środowisko”. Wnioski są pisane w porozumieniu z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska w Gdańsku i Olsztynie, gdyż wnioskowane plany ochrony obejmują zarówno obszary morskie jak i lądowe.

Po zakończeniu procedury powstanie plan ochrony dla obszaru Zatoki Puckiej, który będzie obowiązującym aktem prawnym i który będzie m.in. wskazywać dopuszczalne formy użytkowania Ryfu Mew. W procedurze tworzenia planu ochrony, zgodnie z prawem, będzie zapewniony udział społeczeństwa. Obszar Ryfu Mew znajduje się w granicach Nadmorskiego Parku Krajobrazowego, dla którego nie ma planu ochrony. Planowanie przestrzenne na obszarach morskich jest dopiero na etapie „wpisywania w prawo polskie”. W związku z tym 2 lata temu Urząd Morski w Gdyni opracował w ramach projektu unijnego – Pilotażowy plan zagospodarowania przestrzennego zachodniej części Zatoki Gdańskiej. Zgodnie z zapisami tego planu na Rewie Mew funkcją wiodącą jest ochrona przyrody, funkcją dopuszczalną są połowy rybackie, wprowadzono zakazy: przebywania bez zgody Urzędu Morskiego, ruchu jednostek pływających (bez zgody Urzędu Morskiego) od 1.06 do 1.02 z wyjątkiem łodzi rybackich, wykonywania działań trwale zniekształcających dno, stawiania sieci stawnych od 1.11 do 1.02, a wszystkich narzędzi połowu od 1.02 do 1.06; część akwenu objęta jest ochroną dziedzictwa kulturowego; maksymalny dopuszczalny poziom hałasu ustanowiono na 40dB. Na Cyplu Rewskim ustanowiono podobne zakazy.

Zgodnie z zarządzeniem Dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni ruch morski odbywa się przez przejście Głębinka sztucznie wykonane i utrzymywane w obszarze Rybitwiej Mielizny, zapewniające ruch jednostek morskich dla których jedynym ograniczeniem jest zanurzenie jednostki.

Na zakończenie, Pani Dyrektor zaprezentowała zdjęcia Zatoki Gdańskiej informując, iż jest wiele miejsc o podobnym charakterze, które wymagają zastanowienia, czy prowadzona tam działalność szkodzi im, czy nie. Plan ochrony musi podejść do ochrony Zatoki kompleksowo.

**Pani Iwona Beszczyńska** podkreśliła, że elementem planu ochrony dla Zatoki Puckiej będzie ochrona Ryfu Mew. Poinformowała, że w związku z tym – celem spotkania jest wymiana informacji

2. **Pan Tyberiusz Narkowicz (Burmistrz Jastarni)** przeczytał *stanowisko powiatów i gmin położonych nad Zatoką Pucką w sprawie zaostrenia form ochrony przyrody akwenu* (załącznik 2)

**Pani Iwona Beszczyńska** stwierdziła, że wystąpienie wpisuje się w procedurę tworzenia planu ochrony, gdyż musi on być poprzedzony badaniami i konsultacjami społecznymi.

3. **Pan Grzegorz Szomborg (Związek Rybaków Polskich)** przedstawił *stanowisko rybaków Zatoki Puckiej w sprawie zaostrenia obecnie obowiązujących rygorów ochrony przyrody w rejonie Zatoki Puckiej* (załącznik 3)

**Iwona Beszczyńska** zauważyła, iż organizacje pozarządowe mają prawo do prezentowania swojej wiedzy w ramach tzw. „udziału społecznego”.

4. **Pan Prof. Krzysztof Skóra (Stacja Morska Hel)** przedstawił prezentację pt. „*Znaczenie Ryfu Mew dla rybołówstwa*”, w której omówił znaczenie Ryfu Mew z punktu widzenia ichtiologii i rybactwa. Profesor Skóra zauważył, że nie jest znana granica Ryfu Mew, gdyż Ryf to nie tylko łacha piachu ale także zanurzone stoki. Dodał, że Instytut Oceanologii ma wiedzę odnośnie tworzenia się Ryfu i że dane te są dostępne dla zainteresowanych organów. Ryf dzieli Zatokę na dwa akweny różne pod względem ekologicznym, co ma wpływ na rozkład siedlisk i łowisk na Zatoce Puckiej. Pan Profesor przedstawił rozkład roślinności, która występuje w okolicach Ryfu i która jest ważna

z punktu widzenia ryb (Rdestnica, Zmętnica, Zostera). W okolicach Ryfu Mew występują ryby chronione takie jak: babkowate - piaskowa, mała, czarnoplamka; igliczniowate - wężyńka, iglicznia oraz ryby o znaczeniu przemysłowym, w tym przynęty - młodociane stadia płastug (stornia), belona, dobijakowate (głównie tobiasz), młodzież okonia. Ryw Mew jest tradycyjnym rejonem połowów łodziowych (żakowe połowy gł. węgorza) oraz miejscem połowów wędkarskich. Prezentacja przedstawiała rozkład użytkowania przestrzennego okolic Ryfu przez rybaków – rozkład miejsc połowu koreluje z występowaniem niektórych zbiorowisk roślinności. Ryf Mew ma znaczenie głównie dla łodzi małych, tradycyjnych, o wartościach kulturowych. Ryf Mew jest także miejscem schronienia (np. w celu naprawy łodzi). Prof. Skóra zauważył, że rybacy przestają być głównymi elementami społeczności lokalnej i że coraz więcej ludzi zaczyna być związanych z turystyką. Nie wiadomo, czy uda się zachować funkcje rybackie tylko poprzez ochronę przyrody.

#### Podsumowanie prezentacji:

- Ważna bariera rozdziału i formowania warunków hydrologicznych i ekologicznych dwóch zbiorów siedlisk dla ryb i łowisk rybackich;
- Podwodne stoki Ryfu Mew są siedliskiem drobnych ryb – babek, tobiaczy i dobijaków (pokarmu drapieżników), żerowiskiem dla narybku ryb płaskich - storni (skarpia?), siedlisko ryb dobijakowatych (łowisko - przynęty)
- Jest to tradycyjny rejon połowów łodziowych;
- Miejsce połowów żakowych (głównie węgorza); im dalej od Ryfu Mew, tym zakres eksploracji rybackiej powiększa się;
- Miejsce połowów wędkarskich (belony);
- Element bezpieczeństwa przy połowach.

#### Wnioski:

- Wody wokół Ryfu Mew powinny podlegać ochronie ukierunkowanej na zachowanie właściwych warunków dla życia gatunków ryb przemysłowych oraz chronionych;
- Stosowane tradycyjne techniki połowów rybackich na płytkich wodach wokół Ryfu Mew nie są obecnie zagrożeniem dla zasobów ryb chronionych;
- Tradycyjne rybołówstwo łodziowe powinno w rejonie Ryfu Mew być kultywowane jako ważny element podtrzymywania regionalnego dziedzictwa kulturowego i być wzięte pod uwagę przy sporządzaniu planów ochrony dla tego miejsca.

5. **Pan Szymon Bzoma (Grupa Badawcza Ptaków Wodnych KULING)** przedstawił prezentację pt. **„Znaczenie Ryfu Mew jako miejsca odpoczynku ptaków”**. Pan Bzoma na wstępie zaznaczył, że Ryf Mew jest stosunkowo mało poznany, ale istnieje „duży wachlarz wiedzy” o potrzebach ekologicznych ptaków występujących na tego typu siedliskach. Pan Bzoma opowiedział o ptakach siewkowatych na podstawie obserwacji wykonanych przez KULING na Szpyrku (obszar od miejscowości Rewa do Głębinki Ryfu Mew). W prezentacji podkreślono, że na razie nie ma potrzeby ochrony Ryfu ale jest on coraz bardziej dostępny i wkrótce może być zagrożony (może powtórzyć się historia Szpyrku, z którego zniknęły ptaki siewkowate). W rejonie Zatoki Gdańskiej jest sześć rezerwatów ornitologicznych ale oprócz ujścia Redy i częściowo Mewiej Łachy, żaden nie przypomina Ryfu Mew (celem ochrony są inne ptaki). Ryf Mew jest pokryty kiczyną, która jest niezbędna do życia wielu organizmów, które z kolei mogą być pokarmem dla ptaków. Bałtyk ma ogromne znaczenie dla przelotnych ptaków siewkowatych, które w swojej drodze z Syberii do Afryki są uzależnione od piaszczystych plaż. Ryf Mew pełni nad Zatoką Gdańską ważną rolę dla migrujących

ptaków siewkowatych, szczególnie z powodu terminu ich migracji przypadającego na lato. Piaszczyste łachy i inne urozmaicenia linii brzegowej zwiększają możliwość żerowania (ptaki siewkowane żerują w strefie przyboju). Można się spodziewać, że Ryf Mew służy jako żerowisko dla kilku – kilkunastu tysięcy dalekodystansowych migrantów. W latach 1988 – 1995 na Szpyrku obrączkowano 2500 – 5100 ptaków siewkowatych. Obecnie na Szpyrku udostępnionym dla turystów ptaków nie ma (utrata ważnego żerowiska na Zatoce Gdańskiej). Ryf Mew jest także miejscem odpoczynku tysięcy mew i kormoranów oraz innych gatunków ptaków (łatwo znoszą obecność człowieka, mogą żyć w innych miejscach). Działalność człowieka związana z uprawianiem windsurfingu, kitesurfingu itp. oznacza spłoszenie ptaków siewkowatych z danego miejsca (miejsce to przestaje pełnić funkcję przyrodniczą). Pan Bzoma stwierdził, że Natura 2000 jest wystarczającą formą ochrony dla Ryfu Mew pod warunkiem, że inwestycje obejmujące zakres oddziaływania Ryf Mew będą przechodzić rzetelną ocenę oddziaływania na środowisko.

#### Podsumowanie:

- Ryf Mew pełni nad Zatoką Gdańską ważną rolę dla migrujących ptaków siewkowych, szczególnie z powodu terminu ich migracji (lato);
- Można spodziewać się, że służy jako żerowisko dla kilku – kilkunastu tysięcy dalekodystansowych migrantów;
- Dla szeregu innych gatunków ptaków jest miejscem odpoczynku, jednak nie jest tu wyjątkowym miejscem nad Zatoką;
- Bierna ochrona takich miejsc ma znaczenie – degradacja walorów miejsca dla awifauny postępuje wraz z ilością ludzi.

6. **Pan Prof. K. Skóra (Stacja Morska Hel)** przedstawił kolejną prezentację pt. „**Znaczenie Refu Mew dla odtwarzania kolonii fok szarych**” (współautorstwo: **Iwona Pawliczka**), w której podkreślił, iż foka szara jest gatunkiem chronionym, za czym idą pewne konsekwencje. Rząd Polski podpisał międzynarodowe konwencje: Bońska (o ochronie gatunków wędrownych), Berneńską (o ochronie gatunków dzikiej flory i fauny europejskiej oraz siedlisk przyrodniczych), Helsińską (o ochronie środowiska morskiego Morza Bałtyckiego) wraz z Zaleceniem Helcom 27-28/2 dotyczącym ochrony i zarządzania bałtyckimi zasobami fok. Konwencje są „prawem miękkim” ale za nieprzestrzeganie zaakceptowanej Dyrektywy Siedliskowej grożą kary. W większości krajów foka jest uważana za gatunek zagrożony i narażony na wyginięcie. W Łotwie jest to gatunek rzadki, a w Finlandii – niskiego ryzyka. Zgodnie z polskim prawem foka podlega ochronie gatunkowej i wymaga ochrony czynnej (ustawa o ochronie przyrody; rozp. MŚ z 2004r. w sprawie gatunków dziko występujących zwierząt objętych ochroną). Nie ma potrzeby wprowadzania nowych form ochrony przyrody, ale trzeba zacząć przestrzegać obecne prawo. Odpowiadają za to organy ochrony przyrody. Ryf Mew jest częścią Parku Krajobrazowego zgodnie z rozp. Nr 55/06 Wojewody Pomorskiego. Jest to także obszar Natura 2000, który w grudniu 2009r. został nominowany jako Helcom BSPA. Ponadto, część obszaru wyznaczonego do systemu Natura 2000 jako PLH 320022 pn „Zatoka Pucka i Półwysep Helski”, gdzie ochronie podlega m.in. siedlisko o kodzie 1160 (duże płytkie zatoki), postulowane jest jako bałtyckie siedlisko typu 1140 (muliste i piaszczyste łachy nie zalane wodą przy odpływach). W Polsce głównym skupiskiem fok jest Zatoka Pucka. Profesor zaznaczył, że nie ma konfliktu między odstrzeliwaniem fok na północy Bałtyku, a ich ochroną na południu Bałtyku. Odstrzał fok w Finlandii i Szwecji służy jedynie rozwiązywaniu lokalnych konfliktów. Obecnie obserwuje się rosnący trend fok na północy Bałtyku i brak wzrostu na południu Bałtyku. Foki potrzebują do rozrodu brzegu morza. Młode pozostają z matkami 2-3 tygodnie, kolejne kilka tygodni spędzają

same na lądzie w miejscu urodzenia. Dorosłe foki szare nie odbywają dalekich wędrówek, młode pokonują ponad 1000km w bardzo krótkim czasie. Główne zagrożenia dla bałtyckich fok to: zakłócanie spokoju i płoszenie; przyłów, polowania; zubożenie bazy pokarmowej; zanieczyszczenia. Restytucja została zalecona przez Helcom w 1988r. Projekt odtwarzania fok szarych na polskim wybrzeżu prowadzi Stacja Morska (celem jest śledzenie migracji fok). Są 3 miejsca historycznego i potencjalnego występowania fok: Cypel Helski, Ryf Mew, Mewia Łacha. Są zapisy (dane) dowodzące, że foki występowały w obszarze Ryfu Mew (np. wykopaliska w Rzucewie). Raporty Stacji Morskiej dowodzą, że obecnie też pojawiają się foki w obszarze Ryfu. Piaszczyste łąchy służą fokom do: odpoczynku, osuszenia, linienia, porodu, odchowania potomstwa. Atuty Ryfu Mew jako ostoi gatunków chronionych to: naturalna forma geomorfologiczna; historyczne siedlisko fok; siedlisko chronionych ptaków; miejsce odseparowane od siedlisk ludzkich; brak narażenia na antropogeniczną destrukcję fizyczną; obszar chroniony w ramach N2000, BSPA, Nadmorskiego Parku Krajobrazowego; miejsce potencjalnie wolne od zakłóceń antropogenicznych; występowanie lodu w zimie. Prof. Skóra poddał pod zastanowienie fakt, że jeśli nie zdecydujemy się przeznaczyć Ryfu jako ostoi fok, to trzeba będzie wybrać tym ssakom inne miejsce. Zdaniem Profesora, Ryf nie jest potrzebny ludziom do życia – jest potrzebny do prowadzenia tradycyjnego (kutrowego) rybołówstwa, ale nie do uprawiania nowych form turystyki. Pozostaje dylemat, jak podzielić się brzegiem morza...? Profesor zaznaczył również, że foki są w wielu krajach atrakcją turystyczną. Na koniec prezentacji przypomniał również, że organy ochrony przyrody są zobowiązane do inicjowania i wspierania badań naukowych.

7. **Pan Paweł Średziński (WWF Polska)** przedstawił prezentację pn. *„WWF a Ryf Mew i wsparcie czynnej ochrony fok szarych”*. Pan Średziński wspominał o wrześniowym spotkaniu nt. Ryfu Mew, którego celem było poznanie opinii przyrodników. Poinformował, że obecne spotkanie jest kontynuacją poprzedniego i że każdy ma prawo przedstawić na nim swoje racje. Prelegent podkreślił, że to nie WWF zdecyduje o przyszłości Ryfu Mew i że Bałtyk jest dobrem ogólnonarodowym. Pan Średziński przedstawił działalność WWF, który obecnie działa w 150 krajach. W Polsce WWF przyczynił się m.in. do powstania Biebrzańskiego Parku Narodowego oraz Parku Narodowego Ujście Warty. Organizacja WWF pojawia się tam, gdzie jest obszar cenny przyrodniczo i zagrożony, po to by podnieść dyskusje na dany temat i by pomóc w podjęciu decyzji. Pan Średziński podkreślił, iż przy podejmowaniu decyzji należy brać pod uwagę głos lokalnej społeczności. W zakresie Morza Bałtyckiego WWF działa w zakresie eutrofizacji; morskich obszarów Natura 2000, BSPA; zagrożonego rybołówstwa (współpraca z MIR i rybakami); współtworzenia strategii dla Regionu Morza Bałtyckiego. WWF wspólnie ze Stacją Morską w Helu prowadzi również projekt pn. *„wsparcie restytucji i ochrony ssaków bałtyckich w Polsce”*, którego celem jest wsparcie czynnej ochrony ssaków bałtyckich (pomoc w realizacji zalecenia Helcom). Projektowi towarzyszy kampania społeczna *„pozwól mi wrócić do domu”*, której celem jest zwrócenie uwagi Polaków, że w Morzu Bałtyckim żyją foki szare. Pan Średziński podkreślił, że WWF zaangażował się w sprawę Ryfu Mew po przeczytaniu celu tzw. *„Marszu Śledzia”*, którym jest *„...zaznajomienie uczestników z jedynym w swoim rodzaju zakątkiem naszej zatoki, który może stać się główną atrakcją turystyczną porównywalną z "morskim okiem" w Tatrach”*. WWF ma opinię, że Ryf Mew jako mały obszar nie może być poddany takiej presji turystycznej jak Morskie Oko. Pan Średziński odniósł się w swoim wystąpieniu także do głosów uczestników Marszu Śledzia głoszonych publicznie typu: *„nie jesteśmy bowiem statystami w skansenie*

ekstremalistów zmierzających do eko- holokaustu ludzi a szczególnie nas Polaków żyjących w nad Zatoką Pucką i Gdańską !!!!". Przedstawiciel WWF zauważył, że słowo holocaust przynależy się pewnemu mrocznemu okresowi historii i jest w omawianym temacie mocno nie na miejscu (to nie jest element merytorycznej dyskusji). Pan Średziński wspomniął o rosnącej liczbie uczestników „Marszu Śledzia”. Zaznaczył, że liczy na merytoryczną dyskusję, w której wezmą udział zarówno przyrodnicy jak i lokalna społeczność. Ryf Mew ma unikatowy charakter, nie może stać się drugim Morskim Okiem. Jest to jedyna bezkonfliktowa przestrzeń nadająca się pod ostoje. Prelegent wyjaśnił, że nie jest celem ustanawianie rezerwatu na Ryfie Mew lecz kompromis zawarty przez wszystkie strony. WWF wspólnie ze Stacją Morską zbiera informacje o obszarze, które będą udostępniane. Zdaniem przedstawiciela WWF zasady użytkowania Ryfu Mew należy wypracować z Urzędem Morskim w Gdyni. Zasady te mają być przyjazne rybakom, dobrze chronić Rybitwią Mielizną przed masowym ruchem turystycznym. WWF nie chce działać w kierunku zamknięcia Zatoki Puckiej!

### III Dyskusja

**Pani Iwona Beszczyńska (WFOŚiGW)** podziękowała za prezentacje. Podkreśliła, że są na sali organy decyzyjne - przedstawiciele gmin, RDOŚ, Urzędu Morskiego w Gdyni, Nadmorskiego Parku Krajobrazowego i Słowińskiego Parku Narodowego (Pani Dyrektor SPN występuje także jako przewodnicząca powołanej Rady przy Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska). W spotkaniu uczestniczą przedstawiciele Morskiego Instytutu Rybackiego, Instytutu Archeologii, organizacji pozarządowych, a także przedstawiciele mieszkańców – możliwy jest więc trójstronny dialog. Pani Beszczyńska podkreśliła, że w prezentacjach zostały przedstawione zarówno dawne okresy czasu (duża ilość fok, ptaków, kwitnące rybołówstwo), sytuacja obecna oraz sytuacja jaka się rysuje. Teraz musimy sobie wyobrazić co będzie za 10-20 lat i dalej, biorąc pod uwagę historię, doświadczenie oraz wiedzę jaką mają przedstawiciele nauki.

**Pani Hanna Dzikowska (Dyrektor Rejonowej Dyrekcji Ochrony Środowiska)** zaznaczyła, że jesteśmy dopiero na początku drogi. Urząd Morski w Gdyni we współpracy z RDOŚ podjął się napisania wniosku na sfinansowanie planów ochrony Natura 2000 dla obszaru Zatoki Puckiej. Dziś zostały podpisane porozumienia w tej sprawie. Zgodnie z prawem, procedura będzie przeprowadzona z udziałem społeczeństwa – głosy społeczne będą bardzo ważne i organy będą się na nich opierać przy podejmowaniu decyzji. Celem planu będzie wypracowanie konsensusu jeśli chodzi o dostęp poszczególnych części Zatoki Gdańskiej, które z jednej strony są interesujące dla ludzi, a z drugiej mogą wymagać ochrony. Pani Dyrektor podkreśliła, że nie ma jeszcze skryształizowanych stanowisk i że to spotkanie będziemy traktować jako jedno z cyklu takich spotkań.

**Pani Joanna Jarosik (RDOŚ – Regionalny Konserwator Przyrody)** wyraziła pogląd, że prezentowane informacje powinny uspokoić społeczności lokalne, gdyż nie ma pomysłu zamknięcia, czy wygradzenia obszaru itp. W przedstawionych prezentacjach poruszono problem, czy istnieje konflikt z rybołówstwem tradycyjnym, z ochroną ptaków i ssaków. Przeczytane na początku oświadczenia samorządów i stowarzyszenia rybaków wynikają z obawy przed zakazem rozwoju w sensie ekonomicznym i społecznym. Pani Konserwator Przyrody wspomniła o projekcie twinningowym z udziałem Holandii i Wielkiej Brytanii, którego celem było opracowanie planów lokalnej współpracy na rzecz ochrony Zatoki Puckiej. Projekt ten pokazał jak trudno jest rozmawiać o tym, co chcemy osiągnąć, jak chronić i czyje interesy wziąć pod uwagę. Pani Jarosik wyraziła nadzieję, że projekt składany przez Urząd Morski we współpracy z innymi instytucjami będzie „formalną możliwością domknięcia” procesu planowania ochrony na Zatoce Puckiej, zgodnego z wymaganiami unijnymi. Pierwsze

„ćwiczenia” urzędy mają za sobą i teraz startują z lepszej pozycji. Projekt związany z opracowaniem planów lokalnej współpracy pomógł zidentyfikować problemy i nauczył jak rozmawiać. Plan pilotażowy zagospodarowania zachodniej części Zatoki Gdańskiej też dał doświadczenie zespołowi Urzędu Morskiego w Gdyni. Równoległe trwają inne projekty związane z ochroną przyrody, prowadzone przez świat nauki i organizacje pozarządowe. Pani Jarosik podkreśliła, że obecnie jesteśmy w lepszej pozycji by wypracować wreszcie taki dokument, który będzie spełniał oczekiwania merytoryczne, zapewni spokój społeczny i jednocześnie będzie na tyle dobrym dokumentem, iż będzie mógł być zatwierdzony przez Ministra Środowiska.

**Pan Wojciech Dettlaff (Starosta Pucki)** podziękował za zaproszenie na spotkanie. Stwierdził, że nie należy się dziwić, że środowisko rybaków i mieszkańcy mają pewne obawy - „bo jeśli do tematu podchodzi się bez zaproszenia środowisk, to jest to powód do niepokoju”. Pan Starosta zgodził się ze słowami prof. Skóry, że obowiązkiem samorządu powiatowego i gminnego jest włączyć się i dbać o ochronę środowiska. Powiedział, że przedstawiciel WWF Polska ma rację, że Bałtyk jest dobrem ogólnonarodowym i w związku z tym głos w tej sprawie należy także do ludzi mieszkających nad morzem od pokoleń. Pan Dettlaff nie zgodził się ze sformułowaniami, że „społeczność lokalna zawłaszcza brzeg”. Samorządowcy mają wizję odnośnie administrowanego terenu, które zawsze są konsultowane. Poprosił, aby to spotkanie było pierwszym potwierdzającym, że można i trzeba rozmawiać.

**Pan Paweł Średziński (WWF Polska)** poinformował, że pierwsze spotkanie było roboczym i że jego celem nie było podejmowanie decyzji ale – „przygotowanie gruntu” i zebranie informacji do dalszego postępowania. Rozmowa jest jedyną drogą do rozwiązań kompromisowych.

**Pani Hanna Dzikowska (RDOŚ)** stwierdziła, iż traktuje to spotkanie jako pierwsze w tej sprawie, w którym bierze udział administracja rządowa zobowiązana do przeprowadzenia procedury związanej z tworzeniem planów ochrony Natura 2000. Wszystkie inne spotkania są dozwolone ale nie mają one takiego znaczenia proceduralnego, jak obecne spotkanie. Pani Dyrektor poinformowała, że Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska uczestniczy w spotkaniach nieformalnych jedynie w charakterze obserwatora.

**Pani Katarzyna Woźniak (Regionalna Rada Ochrony Przyrody; Słowiński Park Narodowy)** wyjaśniła, że przy zgłaszaniu obszarów Natura 2000 do Komisji Europejskiej, Państwo Polskie musiało przedstawić tzw. ”standardowe formularze danych” (SDFy), w których zostały podane siedliska i gatunki będące przedmiotem ochrony. SDFy można znaleźć na stronie internetowej Ministerstwa Środowiska. Wszystkie gatunki i siedliska, które zostały ocenione od A do C są przedmiotem ochrony danego obszaru. Jeżeli udowodnimy, że ocena taka była niewłaściwa (zaniżona lub zawyżona), to wtedy można rozszerzyć lub zawęzić dany przedział ochrony. Dla Zatoki Puckiej lista przedmiotów ochrony jest bardzo duża, jest to jednocześnie jeden z najlepiej poznanych obszarów. Obowiązkiem tworzących plan ochrony jest zidentyfikowanie zagrożeń dla przedmiotów ochrony. Pani Dyrektor zauważyła, że na Ryfie Mew jest dużo kicziny, która również powinna być przedmiotem ochrony i że turystyka typu „Marsz Śledzia” byłaby dla niej zagrożeniem. Dla każdego przedmiotu ochrony będzie trzeba zidentyfikować zagrożenia i pokazać jak im przeciwdziałać. Może np. okazać się, że turystyka na Ryfie będzie zagrożeniem dla siedliska, ale „turystyka łodziowa” prowadzona od strony morza już nie...

**Pan Grzegorz Szomborg (Związek Rybaków Polskich)** stwierdził na podstawie swoich doświadczeń, że spotkania w małym gronie odbywające się pomiędzy rybakami, a organizacjami proekologicznymi i ewentualnie – naukowcami nie mają efektów; społeczeństwo nie ma pojęcia o czym się rozmawia. Pan Szomborg zadał 3 pytania:

- Prof. Skóra pokazywał mapkę pokazującą, że w większości krajów foka została uznana za gatunek zagrożony. Profesor stwierdził, że kiedyś populacja fok wynosiła ok. 100tys. sztuk, a obecnie jest 21tys. (wg innych źródeł od 24-30tys sztuk). W związku z powyższym, jaka populacja fok w Bałtyku zadowoli Stację Morską i WWF? (uwaga *Pani Beszczyńskiej*, iż pytanie powinno brzmieć: jaka populacja fok sprawi, że gatunek ten przestanie być zagrożonym)
- Ile ryb zjada foka w ciągu jednego roku?
- Czy wiedzą Państwo, że od przyszłego roku wprowadzony będzie „wieloletni plan odbudowy stada dzikiego łososia”? Czy wiedzą Państwo, iż na stan dzikiego łososia wpływają foki?

*Pani Iwona Pawliczka (Stacja Morska)* odpowiedziała w kolejności na powyższe pytania:

- Nie istnieje taka liczba, gdyż to nie nas ma satysfakcjonować wielkość populacji fok, tylko ma być ona uznana międzynarodowo za populację bałtycką, która nie potrzebuje ochrony lub nie jest w stanie zagrożenia. To nie my wyznaczamy granice. My jedynie realizujemy zalecenia i obowiązki wynikające dla rządu polskiego w sprawie ochrony tego gatunku. Pani Pawliczka poinformowała, że nie da się przewidzieć jaka to musiałaby być populacja. Nawet z ostatniej rekomendacji Helcom wynika, że w związku z tym, że nie znamy „pojemności środowiskowej Bałtyku”, nie jesteśmy w stanie ocenić jaka populacja będzie satysfakcjonująca. W dalszym ciągu jest to gatunek uznany za chroniony i dalej obowiązują nas wszystkie zalecenia;
- Średnio foka szara zjada 2 tys. kg ryb rocznie;
- Wiemy o planie ochrony dzikiego łososia i jesteśmy pewni, że naukowcy tworzący ten plan wzięli pod uwagę populację fok na Bałtyku i to, że foki żywią się głównie rybami.

*Pan Artur Furdyna (Eko-Unia)* poinformował, że jako przedstawiciel Eko-Unii bierze udział w akcji „Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie”; jest jednocześnie członkiem „Towarzystwa przyjaciół Rzek Iny i Gowienicy”. Powiedział, że jest byłym rybakim i ichtiologiem, zatem połów łososia i troci jest mu bliski. Pan Furdyna przedstawił stanowisko, że podstawową przyczyną złego stanu dzikiego łososia w zlewni Bałtyku jest stan naturalnych tarlisk. Ich zła kondycja wynika z zabudowy hydrotechnicznej rzek. Generalnie, antropopresja i zmiany środowiska są przyczyną złego stanu rybostanu w ogóle.

*Pan Tomasz Zarzycki (Uniwersytet Gdański; Instytut Oceanografii)* zauważył, że Ryf Mew jest dobrem publicznym, z którego płyną różnego rodzaju korzyści. Są to korzyści bezpośrednie (dla turystyki i rybołówstwa) ale także korzyści pośrednie dla ludzi z całej Polski (bioremediacja zanieczyszczeń, udział w regulacji klimatu, udział w krążeniu substancji odżywczych, zapobieganie ekstremalnym zjawiskom, funkcje siedliskowe). Pewne formy użytkowania obszaru (np. agresywne formy turystyki) mogą spowodować przekroczenie zdolności tego miejsca do przynoszenia korzyści całemu społeczeństwu. W ekonomii znane jest zjawisko „free rider” (efekt gapowicza) – ludzie, którzy „nadużywają gościnności danego miejsca” są tymi „gapowiczami”. W świetle ogólnego dostępu do dóbr publicznych, ważne jest aby plan ochrony ukierunkowywał działalność turystyczną (należy wskazać jakie formy turystyki są dopuszczalne, a jakie nie).

*Pan Stanisław Żurkiewicz (mieszkaniec Rewy)* – jako mieszkaniec Rewy od 1982r. przedstawił swoje własne stanowisko. Jego zdaniem rdzenni mieszkańcy Kaszub nie znajdują warunków do życia. Wielu młodych Kaszubów wyjeżdża za granicę. Ciekawe mogłoby być poznanie demografii społeczności rdzennej. Pan Żurkiewicz nie chciał się wypowiadać na temat czy lepiej rozwijać turystykę, czy lepiej chronić przyrodę, ale podkreślił, że nie można robić niczego wbrew Kaszubom. Trzeba pamiętać, że oprócz prawa występuje tzw. sprawiedliwość dziejowa. Być może rdzenna ludność i społeczność lokalna źle oceniają obecną sytuację. Prawo nakazuje



chronić foki ale powinno też nakazywać zbadanie jak ochrona ssaków wpłynie na sytuację rdzennej ludności.

**Pan Michał Kohnke (Rada Powiatu Puckiego)** - poinformował, że był jednym z uczestników spotkania wrześniowego. Odnośnie pytania Pana z WWF na temat skąd wzięła się informacja, że na Zatoce ma być rezerwat dla fok, pan Kohnke poinformował, że na spotkaniu wrześniowym była o tym mowa. Informacja taka jest zawarta nawet w Biuletynie wydawanym przez Eko-Unię. Stąd wzięła się obawa przez „zamknięciem Zatoki” – rezerwat oznacza zakaz intensywnej działalności człowieka, np. zakaz stawiania sprzętu łososiowego i pławnic). Skoro foka jest pod ścisłą ochroną, to trzeba eliminować zagrożenia, a jest nim m.in. sprzęt połowowy.

**Pan Paweł Średziński (WWF)** wyjaśnił, że celem programu prowadzonego przez WWF i Stację Morską jest zbadanie gdzie potencjalnie foki mogą mieć siedliska. Dopiero wtedy można wyznaczyć obszar, który byłby fozym rezerwatem. Jednym z takich obszarów może być Ryf Mew i dlatego będzie on przedmiotem badań. Na podstawie zebranych informacji będzie można ocenić, czy Ryf Mew będzie dobrym miejscem dla fok, czy nie.

**Pan Krzysztof Skóra (Stacja Morska)** podkreślił, że spotkanie we wrześniu było spotkaniem roboczym. Rezerwat nie jest słowem zabronionym – kryją się pod nim różnego rodzaju wizje, potrzeby, konieczności, które trzeba będzie stworzyć. To nie my będziemy tworzyć rezerwaty, musi o tym zdecydować władza. Na razie nie można w Polsce stworzyć rezerwatu na morzu. Rezerwat jest formą ochrony, która może być włączona, jeżeli nie daje się ochronić przyrody inny sposób. Profesor zaznaczył, że może stać się tak, że po wyznaczeniu danej formy ochrony przyrody (np. użytek ekologiczny, ostoja), po 10 latach może się okazać, że ochrona przyrody jest niewystarczająca i trzeba poszukać innych rozwiązań. Może się okazać tak, że na Ryfie trzeba będzie stworzyć rezerwat. Dla rezerwatu opracowuje się plan ochrony, który dopuszcza pewne działania, a pewnych nie. To nie jest forma, w której nic nie wolno. Jest zagrożenie w postaci pławnic ale populacja różnie, czyli przyłów nie ma wpływu na trend wzrostowy. Naukowcy opisują jaki jest trend i zagrożenia. Jeżeli trend jest pozytywny, to naukowcy godzą się na określone zagrożenia. Decydenci będą musieli wziąć pod uwagę wszystkie racje: naukowe wynikające z tabel i wykresów oraz poglądy wypowiedziane w sposób emocjonalny, bez posiadanej wiedzy. Pan Skóra podkreślił, że spotkanie wrześniowe było roboczym i że będzie takich spotkań wiele, różne grupy będą się spotykać. Nie wszystko jest transparentne. Gdyby tak było, to trzeba byłoby siedzieć przy biurkach naukowców. Pan Profesor zaapelował o zaufanie.

**Pani Iwona Beszczyńska (WFOŚiGW)** stwierdziła, że samorzady także się spotykają, czego efektem było przeczytane na spotkaniu stanowisko gmin.

**Pan Michał Kohnke (Rada Powiatu Puckiego)** wyjaśnił, że nikomu nic nie zarzuca, tylko chciał zaznaczyć, że na spotkaniu we wrześniu padło słowo „rezerwat”

**Pani Katarzyna Woźniak (Regionalna Rada Ochrony Przyrody)** uspokoiła, że w Polsce najwyższą formą ochrony przyrody jest rezerwat ścisły, potem są rezerwaty częściowe i parki narodowe, a następnie pozostałe formy. Najniższą formą ochrony przyrody są obszary Natura 2000, tzn. najmniej restrykcyjną. Na obszarach Natura 2000 nie ma zakazów, tak jak w przypadku innych form ochrony przyrody, są tylko wskazane dopuszczalne formy użytkowania. Jest to doskonałe narzędzie do zachowania walorów kulturowych jakim jest przyroda naszego kraju i jednocześnie jest źródłem dochodu dla Państwa. Generalnie, w parkach narodowych zabronione jest rybactwo. W Słowińskim Parku Narodowym w zadaniach ochronnych na najbliższe 5 lat dopuszczone jest rybactwo kutrowe. W wyniku badań udowodniono, że rybactwo przybrzeżne (takie jakie jest prowadzone na Ryfie Mew) nie szkodzi przyrodzie, pomimo, że przedmiotem ochrony w Słowińskim Parku Narodowym jest foka i morświn. Na terenie Parku nie ograniczono w żaden sposób narzędzi połowowych. Tak więc

ustanowienie parku narodowego nie ograniczyło sposobu użytkowania morza. Pani Woźniak poinformowała, że ekspertyzę dotyczącą dopuszczenia rybactwa w Słowińskim Parku Narodowym zrobił prof. Skóra.

**Pan Marek Rintz (Burmistrz Pucka)** poprosił o uwzględnienie stanowiska mieszkańców. Stwierdził ponadto, że „przy całym szacunku dla naukowców, Zatoka Pucka została zniszczona w oparciu o wytyczne i opracowania naukowców. Od Pucka do Ryfu Mew naukowcy opracowali program eksploatacji zasobów roślinnych dla celów przemysłowych (agar) co doprowadziło do wyorania wszystkiego co tam było. Powstała firma przerabiająca wyorany przez specjalny kuter surowiec. Dlatego nie ma tam węgorka, ani szczupaka”. Burmistrz zaznaczył, że najważniejszy jest kompromis i że „to co teraz robimy z ochroną przyrody to nie jest żadna ochrona”. Jeśli nie nauczymy się jak wytłumaczyć mieszkańcom i turystom, że kudzina musi zostać na swoim miejscu, to nic nie zdziałamy. Foka i tak „nie położy się na Ryfie”, bo my to zniszczymy (śmieciami, wycinka drzew). Pan Rintz powiedział, że jest rdzennym mieszkańcem, jego pradziadek prawdopodobnie polował na fokę, a dziadek spacerował między Kuźnicą, a Rewą. Dlatego też należy wysłuchać rdzennych mieszkańców, którzy żyli z i dla Zatoki. Pan Burmistrz zwrócił również uwagę na zanieczyszczone rzeki, które kończą swój bieg właśnie w Bałtyku. Poprosił o wypracowanie jasnego kompromisu, żeby ludzie wiedzieli co wolno, a co nie w danym miejscu. Zauważył, że „zajmujemy się ochroną fok, a nie możemy poradzić sobie ze śmieciami”. Kiedyś na naszych rzekach żyły nie tylko wydry, ale piżmaki, co było ewenementem na skalę Polski. Podobnie było np. z bażantami. Mówca zakończył apelem: „Naukowcy idźcie w dobrą stronę”.

**Pani Iwona Beszczyńska (WFOŚiGW)** zauważyła, że mowa jest o Ryfie Mew i wszystkich problemach dotyczących ochrony środowiska nie rozwiążemy.

**Pan Prof. Jan Marcin Węśławski (Instytut Oceanologii Państwowej Akademii Nauk)** zauważył, że prezentowane stanowiska są zbliżone. Pole konfliktu jest minimalne. Ani przyrodnicy nie chcą zamykać Ryfu dla użytkowania turystycznego, czy rybackiego, ani użytkownicy „nie chcą zaoarać tego obszaru”, ani zamienić go w bazę hotelową. Porozumienie jest bardzo blisko pod warunkiem, że nie będziemy zbaczać z tematu dyskusji. Pan Profesor odniósł się do tezy, że „naukowcy zniszczyli Zatokę” twierdząc, że jest ciekawa i wymaga oceny. Poinformował też, że programem ratowania szczupaka zajmował się prof. Skóra w latach 70 -tych. Prace te nie wspominały o jakości wód Zatoki Puckiej w tamtych czasach. Pan Węśławski zauważył, że dyskusja poszła w 2 kierunkach: w kierunku ochrony puszczy (w naszym przypadku jest nią Ryf Mew) i żubra (foka). Dla naszego spotkania ważniejsza jest kwestia puszczy. Prezentowany przez Urząd Morski w Gdyni pilotażowy plan zagospodarowania Zatoki jest wzorowy. Są tam zapisane wszystkie ograniczenia i możliwości, które można wprowadzić. Dwa najważniejsze ograniczenia to: ochrona przed fizycznym zniszczeniem (np. przed zabudową bazą hotelową w okolicy) i ochrona przed masową turystyką. Mówiąc o masowej turystyce nie chodzi tu o spacer, czy opływanie łodziami z turystami. Przyrodnicy boją się hasła „Zróbmy z tego drugie morskie oko”. Jeżeli plan zagospodarowania wszedłby w życie, to nie trzeba żadnej innej formy ochrony przyrody. Objęcie Ryfu Mew granicami Natury 2000 i Nadmorskiego Parku Krajobrazowego jest wystarczające. Profesor Węśławski podkreślił, że wzajemne zrozumienie i porozumienie jest bardzo blisko.

**Pan Szymon Bzoma (Grupa Badawcza Ptaków Wodnych „Kuling”)** wyraził zadowolenie z obecności samorządów na sali i że tematyka spotkała się z dużym zainteresowaniem. Poinformował, że w ostatnim czasie ochrona ptaków sprowadza się do ochrony przed turystami i że ten problem będzie rósł. To że na Mewiej Łasze pojawiły się fokę jest zasługą „Kulingu”, który pilnuje tego obszaru. Pan Bzoma zauważył, że jeśli zgodzimy się na turystykę na Ryfie

Mew, to musimy wziąć pod uwagę zniknięcie ptaków siewkowatych z tego obszaru. Jeżeli dopuścimy się strat w przyrodzie, to w innym miejscu będzie trzeba ją zrekompensować.

**Pani Iwona Beszczyńska (WFOŚiGW)** wyraziła zadowolenie, że Urząd Morski w Gdyni przystąpił do sporządzania planów ochrony, bo będzie w nich określone co jest dopuszczalne, a co nie. Dyskusja obecna będzie ważnym głosem przy pisaniu planu.

**Pan Artur Furdyna (Eko-Unia)** odnosząc się do sytuacji rybołówstwa podkreślił, iż rybacy morscy muszą uwzględniać, że ogromny wpływ na to co mogą łowić (zwłaszcza jeśli chodzi o ryby wędrowne), ma stan rzek. Za złą sytuację pan Furdyna obarczył samorządowców, którzy „nie słuchają naukowców”. Drenaż i degradacja polskich rzek jest przyczyną nieobecności m.in. węgorza i minoga. Pan Furdyna stwierdził, że należy się zastanowić, czy budowa kolejnej hydroelektrowni „nie ucina szansy bytowania kolejnemu rybakowi”.

**Pan Piotr Necel (Zrzeszenie Rybaków Morskich)** stwierdził, że foki nie przyplłyną jeśli nie będzie zlodzenia Bałtyku Północnego. Najwięcej fok było w naszym rejonie kilkadziesiąt lat temu, jak były duże mrozy. Pan Necel zauważył, że skoro jedna foka zjada 2 tys. kg ryb/rok, to wzrost populacji fok zagrazi rybom (foki zjadają także łososia).

**Pani Iwona Beszczyńska (NFOŚiGW)** powiedziała, że musimy wziąć pod uwagę to co było kiedyś ale trzeba się skoncentrować na przyszłości. Biorąc pod uwagę doświadczenia z przeszłości rybaków i naukowców możemy planować przyszłość.

**Pan Wojciech Kohnke (Związek Rybaków Morskich; Rybak z Jastarni)** zauważył rozbieżność w wypowiedzi prof. K. Skóry, który pokazał wykres wskazujący brak przyrostu fok na Bałtyku Płd., a jednocześnie stwierdził, że foka sama sobie wybiera siedlisko. Pan Kohnke spytał się dlaczego na siłę próbuje się zrobić siedlisko focze na Ryfie Mew? Dodał, że poczuł dotknięty się słowami prof. Skóry, że „naukowcy mają wykresy”, a wypowiedzi emocjonalne składane są bez posiadanej wiedzy. Rybacy również mają doświadczenie, tradycje oraz wiedzę o tym jak było i jak jest.

**Pani Iwona Beszczyńska (NFOŚiGW)** zauważyła, że wszyscy podkreślają wagę doświadczenia, jak również, że rybołówstwo nie stanowi zagrożenia dla Ryfu Mew.

**Pan Krzysztof Skóra (Stacja Morska)** poinformował, że ostatnio brał udział w panelu w Szwecji gdzie modelowano pewne procesy ekologiczne Bałtyku przy pomocy metod numerycznych. Do jednego z modeli wprowadzono informację (założenie), że foki szare wracają do populacji 100 tys. sztuk. Z modelu wyniknęło, że taka populacja nie będzie miała wpływu na zasoby dorsza. Profesor zauważył, że naukowcy opierają się na danych zapisanych w literaturze, które mówią, że było około 100 tys. fok na przełomie wieków (wg ekspertów ze Skandynawii było 90 tys. sztuk), a w tym samym czasie w Prusach Wsch. był 1 tys. sztuk. W ochronie fok nie chodzi o to, żeby wszędzie była taka sama ilość sztuk (w różnych miejscach są różne warunki). W Szwecji jest dłuższe wybrzeże (wysepki), niż u nas. Foki nie potrzebują lodu do życia. Foki szare rozradzają się głównie na lądzie, ale jeżeli jest lód, to także na nim. Pan Skóra powiedział, że jeżeli są inne opinie, argumenty, to warto je publikować. W ochronie przyrody czerpie się informacje z jak najlepszych źródeł i na tej podstawie buduje się wiedzę potrzebną do zarządzania przyrodą. Eksperci z Helcomu uznają, że dobrostan fok na Bałtyku zostanie uznany wówczas gdy foka wróci do swojego historycznego, zoograficznego zasięgu. Profesor zaznaczył, że naukowcy często nie zgadzają się ze sobą i „z tych sprzeczności klaruje się wiedza. To jest istota nauki”.

**Pani Iwona Psuty (MIR)** potwierdziła, że nauka nie ma jednego głosu. Odniosła się także do słów pana Średzińskiego twierdzącego że Ryf Mew jest jedynym bezkonfliktowym miejscem

na polskim wybrzeżu. Pani Psuty stwierdziła, że Ryf Mew jest jednym z najbardziej konfliktowych miejsc na polskim wybrzeżu.

#### IV Zakończenie

*Pani Iwona Beszczyńska* podziękowała za wystąpienia oraz ożywioną i merytoryczną dyskusję.

*Dyrektor Andrzej Królikowski* podziękował za obecność wszystkich gości – naukowców, przyrodników, samorządowców, rybaków oraz prowadzącej spotkanie. Wszystkie wypowiedzi są cenne i były celem spotkania. Dyrektor Królikowski stwierdził, że to dopiero początek drogi.

Plan ochrony dla obszaru Natura 2000 będzie spełniał niezbędne wymogi, jeżeli wszyscy uczestniczący w jego tworzeniu i w różnych innych projektach (w tym europejskich) przekażą wartości merytoryczne. Przeprowadzone spotkanie i zaprezentowane podczas niego stanowiska, poglądy i informacje stanowią istotny wkład w tworzone plany ochrony.

Dyr. Królikowski odniósł się także do „Marszu Śledzia”. Aktualnie tego typu działalność na wodach morskich nie jest istotnym zagrożeniem. Dyrektor U.M. dokładnie określił warunki, na których może się on odbyć. To czy kolejne edycje Marszu będą się odbywać i na jakich warunkach będzie określone w planie ochrony, a do czasu jego wprowadzenia w życie – na podstawie dokumentów odniesionych do wnioskowanych, indywidualnych zamierzeń. Dyrektor Królikowski zauważył, że nigdy nie będzie to impreza na skalę masową.

Dyrektor Urzędu Morskiego określa warunki użytkowania obszaru morskiego (impres typu „Marsz Śledzia”), niezbędne do ochrony życia, zdrowia, mienia uczestników oraz ochrony środowiska morskiego na morzu, korzystając ze swoich kompetencji ustawowych. Prowadzony jest nadzór nad przebiegiem takich imprez.

Na zakończenie, Dyrektor Królikowski podziękował przedstawicielowi WWF Polska za pomoc w przygotowaniu spotkania, ważnego dla ustalenia warunków zrównoważonego korzystania z regionu.

Protokół opracowała: *A. Mostowicz*

ZATWIERDZAM:

*[Podpis]*  
D Y R E K T O R  
URZĘDU MORSKIEGO W GDYNI

*dr inż. Apt. t.w. Andrzej Królikowski*

## Lista obecności

z narady odbytej w dniu... 20.01.2010

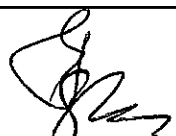

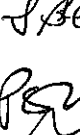



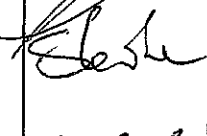
na temat ... RYFV MEW - potrzeba ewaluacji

formalnej odnośnie

Moderator Pani Iwona Beszajiska  
Woj. Fundus Odnośnie Siedlisk i Gosp. Wodny  
w Gdaińcu

Lp.	Nazwisko i imię	Instytucja	Podpis
1.	Stanisław Żurkiewicz	REWA	
2.	Wojciech Ziemb	Ur. Puck	
3.	Jan Wittbrodt	Starostwo Puck	
4.	Krause Michał	ARIMR	
5.	Kohutko Wojciech	Rybak z Jastarni	
6.	Gregora Skomborg	Związek Rybaków Polskich Jastarnia	
7.	Andrzej Tyszczyk	SSIAB + "Marek Siedlisk"	
8.	Celine Pehruska	VIS Białe	
9.	Tawel Piotr	Stacja Morska 10 UA	
10.	Bożena Roszak	URB Kosalin	
11.	HISTORIA SŁWIŃSKA	URB KOSALIN	
12.	Mikhaelka Helena	Roska Gm. Kosalin	
13.	Miszewski Zdzisław	Gm. Kosalin	
14.	Stojciech Dettloff	STAROSTA PUCK	
15.	Jan Marcin Węstawski	10 PAN	
16.	Roman Łonczycki	10 UB	
17.	Urszula Wozniak	STACJA MORSKA PUCK	
18.	Iwona Paolereka	Stacja Morska UG	
19.	ARTUR FURCZYNA	EKO-UNIA	

Lp.	Nazwisko i imię	Instytucja	Podpis
20	Natalie Gowsta	Instytut Oceanografii UG	Gowsta
21	Katarzyna Kamińska	PIKIRI Ryb. Rybactwa	K. Kamińska
22	Andrzej Eugeniusz	Plonka Inst. Ryb.	E. Andrzej
23	Piotr Zych	GBPW KULING	Zych
24	Iwona Psuty	MIR	Psuty
25	Henryk Indyg	Zużycie Ryb. Morza OP	Indyg
26	Jurkiewicz Stanisław	Rada Powiatu Puckiego	Jurkiewicz
27	Kirsling Jarosław	ZRM-OP	Kirsling
28	Dawid Lewandowski	Stowarzyszenie Studentów i Analizy Biologicznej	Dawid
29	Leszek Stronkowski	UM Gdynia	Stronkowski
30	Krzysztof Andrzej	Kapitał Wiedzy	Andrzej
31	Kotarski Roman	105 - U.M. Gdynia	Kotarski
32	Julia Kędziela	Kosakowo	Kędziela
33	Marek Kędziela	Suchy Żwir Kędziela	Marek
34	Sergiusz Kłopot	Rachy Gminy	Sergiusz
35	Kwieciński Marek	Stacja Morska 10 UG	Kwieciński
36	Stępiec Marek	SMIOUG	Stępiec
37	Marek Gąsior	SMIOUG	Gąsior
38	Andrzej Kosiński	DUM	Kosiński
39	Narkowicz Tyberiusz	Młody Marta Jastarnia	Narkowicz
40	Marek Pióro	Biuro Zarządu Rybactwa Morza - OP	Pióro

Lp.	Nazwisko i imię	Instytucja	Podpis
41.	Puszkorowicz Tadeusz	UG, Puck	
42	BZOMA SZYMON	CBPO KULING	
43	JAROSIK JOANNA	RPOŚ Gdańsk	
44	Kanna Dzikowska	RPOŚ Gdańsk	
45	Berajowska Inna	WFOŚiGW w Gdańsku	S. Berajowska
46	PAWEŁ SZRĘDZIŃSKI	WWF POLSKA	
47.	Jaworski Jarosław	Nadmarski P.K.	
48.	Melchior Słone	ZRW Gdańsk IRS	
49.	Zakrzewska Monika	U.M. w Gdyni	M. Zakrzewska

# Stanowisko powiatów i gmin położonych nad Zatoką Pucką w sprawie

## zaostrzenia form ochrony przyrody akwenu

(wypracowane w Jastarni w dniu 18 stycznia 2010 r.)

W związku z pojawiającymi się postulatami zaostrzenia form ochrony przyrody Zatoki Puckiej, w szczególności Ryfu Mew, zmierzającymi do ograniczenia korzystania z akwenu przez człowieka, uznajemy dotychczasowe formy ochrony akwenu za wystarczające. Obszar ten jest już objęty ochroną Nadmorskiego Parku Krajobrazowego i Obszaru Natura 2000, a w jego sąsiedztwie znajdują się rezerваты „Mechelińskie Łąki”, „Beka” i „Słone Łąki”.

Ryf Mew ma dla społeczności lokalnej znaczenie historyczne i socjoekonomiczne. Jest granicą toni wykorzystywanych do połowów przez historyczne związki rybaków – maszoperie. Jest też, do dziś aktualnym, miejscem połowów krabów i tobiasza, wykorzystywanych w rybołówstwie jako przynęta. Od niedawna, po przerwie spowodowanej funkcjonowaniem poligonu wojskowego, stał się ponownie, atrakcją turystyczną. W dobie ograniczania rybołówstwa, wielu rybaków przekwalifikowuje swoje jednostki na rybacko-turystyczne i prowadzi działalność w formie wycieczek po Zatoce i rejsów wędkarskich, i dla nich Ryf Mew jest jedną z największych osobliwości geomorfologicznych, jakie mogą pokazać turystom. Dlatego stoimy na stanowisku, że nie można wprowadzać nowych ograniczeń bez rzetelnego oszacowania ich skutków społecznych i społeczno-ekonomicznych.

Jako argumenty przemawiające za dalszym ograniczaniem dostępu człowieka do Ryfu Mew podaje się jego znaczenie dla ptaków i restytucji foki szarej. Nie opublikowano jednak wyników badań, które by potwierdzały konieczność zwiększenia ochrony tego akwenu. Nie są znane badania dotyczące ptaków na Ryfie Mew, a niektórzy naukowcy kwestionują zasadność restytucji foki szarej w Zatoce. Stanowienie jakichkolwiek nowych ograniczeń winno być poprzedzone przeprowadzeniem transparentnych badań. Postulujemy, aby wyniki badań były udostępniane zainteresowanym i publikowane, a tworzone, na ich podstawie, projekty nowych regulacji były opiniowane przez Komitet Badań Morza Polskiej Akademii Nauk.

Podstawowym standardem w demokratycznym państwie prawnym jest wypracowanie decyzji, z tego względu spotkania dotyczące Ryfu Mew muszą być prowadzone z udziałem wszystkich zainteresowanych, co nie było regułą w dotychczasowych pracach. Decyzje w sprawie ochrony przyrody Zatoki Puckiej nie mogą pomijać interesu członków wspólnoty samorządowej.

Prezydent Gdyni Wojciech Szczurek

Wójt Kosakowa Jerzy Władzik

Burmistrz Pucka Marek Rintz

Burmistrz Jastarni Tyberiusz Narkowicz

Starosta Pucki Wojciech Dettlaff

Wójt Gminy Puck Tadeusz Puszkarczuk

Burmistrz Władysławowa Adam Drzeżdżon

Burmistrz Helu Mirosław Wądołowski



## **Stanowisko rybaków Zatoki Puckiej w sprawie zaostrezenia obecnie obowiązujących rygorów ochrony przyrody w rejonie Zatoki Puckiej.**

Od niepamiętnych czasów Ryf Mew ma fundamentalne znaczenie dla kolektywnego i indywidualnego rybołówstwa w Zatoce Puckiej . Głównymi użytkownikami wschodniej części Ryfu Mew od przesmyku Kuźnica do akwenu zamkniętego ( ze względu na pozostałości poligonu i wraków ) byli i są rybacy indywidualnie połowiący i maszoperie węgorzowe z Kuźnicy . Pozostały obszar od strony zewnętrznej Ryfu Mew wykorzystywany jest jako łowisko ryb łososiowatych i dennych. Płytkie wody przyległe do Ryfu Mew stanowią miejsce połowów przynęty dla rybołówstwa hakowego. Występujące tam gatunki przynęty : tobiasz i mała krewetka są podstawą do hakowego połowu węgorza . Od strony otwartej Ryfu Mew stosuje się pławnice kotwiczone do połowu ryb łososiowatych i nety dla gatunków dennych takich jak stornia czy turbot. Obszar występowania tego typu sprzętu obejmuje cały zewnętrzny rejon Ryfu Mew od przekopu Kuźnica do Depki. Wewnętrzna strona Ryfu Mew wykorzystywana jest do połowu belony , storni, węgorza i okonia . Główną formą nakładu połowowego stosowanego w wyżej wymienionym rejonie są małe otwarte łodzie rybackie , które ze względu na swoją specyficzną charakterystykę przypisane są zwyczajowo do tych łowisk .W latach wcześniejszych także powierzchnia Rybitwiej Mielizny była użytkowana przez połowiących w jej okolicy rybaków, jako swoisty magazyn używanych tam pali żakowych jak i suszonych między połowami żaków do połowów węgorza. Postulowane zmiany spowodują ograniczenia w rybołówstwie uprawianym w rejonie Ryfu Mew, a w obecnej sytuacji tego sektora wywołają negatywne skutki w wymiarze społecznym , oddziałując ujemnie na poziom życia lokalnej społeczności. Rejon Ryfu Mew jest też obiektem turystycznej eksploatacji przez miejscowych rybaków . Już w czasach II Rzeczypospolitej miejscowi rybacy przywozili tam na swoich łodziach letników , którzy brali udział w organizowanych tam potańcówkach. Obecnie część rybaków uzupełnia swe budżety domowe organizując rejsy turystyczne wokół Ryfu Mew. Jest to duża atrakcja dla osób przyjeżdżających z poza naszego regionu . W tym miejscu należy wspomnieć pobyt na Ryfie Mew w 2008r. w towarzystwie samorządowców i rybaków , obecnego Przewodniczącego Parlamentu

Europejskiego Pana profesora Jerzego Buzka , który wyraził wówczas zdziwienie , że o tak cudownym miejscu nie wie społeczeństwo i z niego nie korzysta .

Odnosząc się do pomysłu ustanowienia na Ryfie Mew ostoi dla fok oświadczamy , że ani historyczne ani obecnie Ryf Mew nigdy nie był siedliskiem fok. Foki , które przebywały w rejonie Bałtyku Południowego , jak wynika z informacji przekazanych nam przez naszych ojców i dziadów zapuszczały się one w te rejony w poszukiwaniu pożywienia w okresie zimowym , uciekając przed postępującym od północy zlodzeniem Bałtyku. Miejscem odpoczynku tych fok była plaża od strony otwartego morza , a nie Zatoka Pucka , która w czasie zimy stanowiła naturalną pułapkę dla tych zwierząt zamarzając od Helu po Gdynię , a przed wybudowaniem tam portu do samego Gdańska. Z punktu widzenia rybaków postulowane rozwiązania dotyczące fok w Zatoce Puckiej są niedorzecznością i mają się nijak do rzeczywistości jaką znamy z własnych obserwacji i przekazów historycznych. Jako środowisko lokalne stanowczo sprzeciwiamy się próbom oddziaływania na nasze środowisko przez zewnętrzne organizacje i osoby bez konsultacji ze społecznością miejscową . To mieszkańcy będą ponosić koszty takich rozwiązań promowanych bez ich wiedzy i udziału. Podstawowym standardem obowiązującym w krajach , gdzie demokracja jest podstawą ustrojową , szeroko rozumiana konsultacja społeczna jest wymogiem i niezbywalnym prawem. W naszym odczuciu takie zachowania organizacji proochroniarskich jak organizowanie spotkań , a co gorsza podejmowanie decyzji bez udziału społeczeństwa żyjącego na tym terenie stawia wiele znaków zapytania co do intencji i rzetelności ich organizatorów. Jako odwieczni mieszkańcy tej ziemi i użytkownicy zasobów Zatoki Puckiej , kategorycznie sprzeciwiamy się jakimkolwiek formom zaostżenia obecnie obowiązujących przepisów i regulacji dotyczących ochrony przyrody na terenie Zatoki Puckiej , a w szczególności na obszarze Ryfu Mew .